

USA: AGRESYWNA KAMPANIA CHIŃSKICH HAKERÓW. CELEM BADANIA NAD COVID-19

FBI i Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego USA przygotowują komunikat, w którym mają ostrzegać przed najbardziej zaawansowanymi chińskimi hakerami, którzy dążą do kradzieży amerykańskich badań na temat koronawirusa. To tylko jeden z przykładów wykorzystania przez państwa swoich służb wywiadowczych w celu uzyskania przewagi w związku z pandemią koronawirusa.

Projekt oficjalnego dokumentu, który zostanie w najbliższym czasie opublikowany przez Waszyngton wskazuje, że Chiny poszukują danych metod leczenia, szczepionek oraz testów na koronawirusa. Według ekspertów wyróżnienie w działalności hakerów Państwa Środka jest elementem szerszej amerykańskiej strategii odstraszenia, w której kluczową rolę odgrywać mają USCYBERCOM i NSA.

Sekretarz stanu Mike Pompeo zaznaczył, że istnieją dowody wskazujące, iż źródłem koronawirusa jest laboratorium w chińskim Wuhan. Amerykańskie agencje wywiadowcze nie są w tej kwestii jednomyślne.

Departament Stanu USA poinformował w piątek o zidentyfikowaniu nowej sieci fikcyjnych kont na Twitterze, które były wykorzystywane w celu wzmocnienia chińskiej retoryki na temat COVID-19. „Tysiące fałszywych kont było wykorzystywanych do tworzenia pozytywnego odbioru prochińskich treści oraz krytykowania postaw antychińskich” – czytamy w oficjalnym komunikacie Departamentu Stanu.

„Długa historia złośliwych działań Chin w cyberprzestrzeni jest dobrze udokumentowana, więc nie powinno nikogo dziwić, kto prowadzi operacje związane z pandemią koronawirusa” – podkreślił na łamach The New York Times Christopher Krebs, dyrektor Cybersecurity and Infrastructure Security Agency (CISA).

W tym miejscu warto przypomnieć, że w ubiegłym tygodniu Stany Zjednoczone wspólnie z Wielką Brytanią wydały ostrzeżenie dotyczące złośliwych kampanii hakerskich, których celem są osoby związane z sektorem opieki zdrowotnej oraz administracją państwową. Jak wówczas informowaliśmy, specjaliści obu państw zauważyli, że głównym motywem działania cyberprzestępców jest chęć uzyskania informacji na temat COVID-19. Opublikowany alert był kolejnym w ciągu miesiąca tego typu wspólnym komunikatem wydanym przez Waszyngton i Londyn. Choć w komunikacie nie wskazano na konkretnych aktorów odpowiedzialnych za złośliwe kampanie, eksperci sugerują, że działania prowadzone były między innymi przez hakerów z Chin, Rosji, Korei Północnej oraz Iranu.

Czytaj też: [Wspólne ostrzeżenie Waszyngtonu i Londynu. Sektor medyczny zagrożony przez hakerów państwowych](#)

Hakerzy działający na zlecenie Państwa Środka prowadzą operacje w celu kradzieży wrażliwych danych, aby w ten sposób uzyskać przewagę w „wyścigu o szczepionkę” na koronawirusa i później ogłosić swój sukces wykorzystując osiągnięcia innych,

Za złośliwe kampanie odpowiadają również irańscy cyberprzestępcy, których działania zostały odkryte podczas próby włamania do sieci amerykańskiego koncernu farmaceutycznego Gilead Sciences – informuje The New York Times. Firma jest twórcą remdesiviru, czyli leku przeciwwirusowego, jaki niedawno został zatwierdzony do badań klinicznych.

Równocześnie należy pamiętać, że operacji hakerskich dokonują również mniejsze państwa, która nie są powszechnie kojarzone z agresywną działalnością w sieci. Zgodnie z materiałem opublikowanym na naszej stronie, wietnamscy cyberprzestępcy, którzy prowadzili złośliwą kampanię cyberszpiegowską wymierzoną w chińskie podmioty państwowe, odpowiedzialne za walkę z pandemią koronawirusa. Działania ukierunkowano między innymi w chińskie Ministerstwo Zarządzania Kryzysowego, a także władze prowincji Wuhan.

Czytaj też: [Wietnamscy hakerzy w chińskich sieciach. Szukali informacji o COVID-19?](#)

„Wszyscy prowadzą szeroko zakrojone operacje gromadzenia danych dotyczących badań, aby kontrolować sytuację i śledzić postępy wśród innych państw” – wyjaśnił dla The New York Times Justin Fier, były analityk wywiadu bezpieczeństwa narodowego USA. Dodał, że obecnie częstotliwość oraz spektrum cyberataków jest astronomiczna.

Z kolei John Hultquist, dyrektor FireEye, zaznaczył, że w dobie kryzysu zdrowotnego istnieje ogromny popyt na wiedzę medyczną i informację. Jak sam podkreślił w rozmowie dla The New York Times – „Rządy w innej sytuacji niechętnie atakowałyby organizacje zdrowia publicznego, szpitale czy inne instytucje z tego sektora. Obecnie przekraczają tę granicę, ponieważ istnieje zapotrzebowanie na wiedzę i informacje”.

Napięcia na linii Waszyngton-Pekin nie paraliżują jednak współpracy Uniwersytetu Harvarda z chińskimi instytucjami badawczymi w zakresie opracowania skutecznych metod leczenia i szczepionek na koronawirusa. Środowisko akademickie podnosi, że tego typu relacje okażą się niezbędne w celu pokonania COVID-19 w skali globalnej.

SZP/AK